

Na przelomie

Z chwilą obecną rozpoczynamy nowy okres w rozwoju naszego czasopisma wstępując w orbitę śpiewactwa polskiego, zrzeszonego w Zjednoczeniu Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych, którego stajemy się oficjalnym organem. Przystępujemy do pracy obok jedyne go dotychczasowego czasopisma śpiewaczego, poświęconego zagadnieniom chóralnym — obok „Śpiewaka“, z którym pragniemy współpracować, a nie współzawodniczyć. Przyjdzie nam to tem łatwiej, że praca nasza płynie z pobudek ideowych tak, jak ideową jest praca redakcji „Śpiewaka“, który swoją piętnastoletnią działalnością chlubnie się zapisał w dziejach naszego śpiewactwa, karmiąc na łamach swoich rzesze śpiewacze, w pierwszym rzędzie świetnie się rozwijające śpiewactwo śląskie — strawą niezbędną do rzetelnej pracy w zespołach. Pragniemy iść razem do rzesz śpiewaczych wzajemnie się uzupełniając. „Śpiewak“ ma swoją linję, którą sobie wytknął długoletnią działalnością i przypuszczamy, że linję tę zachowa. W jakim kierunku pójdzie „Chór“, a właściwie, w jakim kierunku pragniemy go poprowadzić, spróbujemy naszkicować.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że śpiew zespołowy w naszym społeczeństwie tkwi jeszcze w kolebce, jeżeli chodzi o masy. Chóry, jakie istnieją i rozwijają się, nie są wykwitem potrzeby, idącej z dołu, ale są raczej tworam i inicjatywy jednostek uspołecznionych, którym kiedyś zaszczerpiono w ten czy inny sposób zamiłowanie do śpiewania w zespole. Na jednostkach takich opierają się zespoły, jednostki takie wszędzie, gdzie ich los zapędzi, pozostawiają po sobie pomniki w postaci chórów. Pragniemy tworzyć kadry takich ludzi, pragniemy zaszczerpiał ideę śpiewu zespołowego i wychować sobie nowe pokolenie, które będzie czuło potrzebę zrzeszania się i kultywowania ślicznej pieśni polskiej.

Życie organizacyjne wymaga wielu czynników do swego powstania i rozwoju. Czasami — w początkach zwłaszcza — trudno trafić na właściwe tory bez pomocy z zewnątrz, pomocy nieraz nieznacznej, a jednak koniecznej. Wiemy z doświadczenia, w jak trudnej sytuacji znajduje się początkujący dyrygent, jak bardzo potrzebują pomocy organizatorzy zespołów gdzieś na dalekiej prowincji. Stajemy na ich usługi, czy to będzie chodzić o statut, czy o regulaminy, czy wreszcie o fachowe wskazówki.

Nie można pracować owocnie, jeżeli się niema narzędzi do pracy. Narzędziami niezbędnymi do pracy w chórach są nuty. Dotychczas życie chórów opierało się na materiale nutowym, który wydobywano rozmaitymi sposobami z jednych towarzystw śpiewaczych do drugich, by tam je z kolei powielić z wielką krzywdą dla kompozytorów, pozbawiając ich choćby najskromniejszego honorarium za ich pracę i odbierając im ochotę do tworzenia w tej dziedzinie muzycz-